DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 45.

Poznań, dnia 17. Listopada 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Jedwabniki bałwianowe.

Od kilku lat usiłowania dążą do tego, by i w naszych okolicach jedwabnictwo zaprowadzić. Wiadomo bowiem, że Lombardya i południowa Francya, gdzie jedwabnictwo najwięcej kwitnie, przedewszystkiem tej gałęzi przemysłu swój dobry byt zawdzięczają i dlatego też owe usiłowania u nas są pochwały godne. Lecz zasłuży także na uwagę nowy rodzaj jedwabników, który dla naszych okolic większe korzyści obiecuje. Drzewo morwowe, dające pożywienie jedwabnikom, udaje się wprawdzie dobrze w naszej krainie; jednakowoż w bardzo tęgich zimach marzną przecie nie tylko roczne pędy, ale i całe drzewa morwowe, jak mamy kilka przykładów z r. 1855. Jedynie w wysokich położeniach są morwy całkiem bezpieczne od mrozu. Prócz tego zdarza się u nas często, jak i tego roku że w miesiącu Czerwcu, właśnie w porze chodowania gąsienic jedwabniczych, przez kilka tygodni deszcz pada; lecz jedwabniki nie śmią dostać wilgłego pokarmu: i z tego powodu potrzeba liście morwowe suszyć, co koniecznie wymaga wiele miejsca i pracy, zwłaszcza gdy chodowlę jedwabników na większy rozmiar prowadzić chcemy, i niezawodnie jest to trudniejszem aniżeli we Włoszech, gdzie nigdy tak długo deszcz nie pada. Dalej wiadomo też, iż zbieranie liści i pielęgnowanie gąsienic w czasie ich rośnienia sprawia wiele zachodu. Nareszcie potrzeba znacznych przestrzeni, które podczas trwania chodowli gąsienic ogrzewane być muszą. Te okoliczności wzbudzają w nas powątpiewania, ażali jedwabnictwo morwowe w kraju naszym uwieńczonem zostanie pożądanym skutkiem, t. j. ażali się upowszechni w ten sposób, żeby się stało własnością ludu. Albowiem jedynie wtedy, gdy tą gałęzią przemysłu nie będą się nietylko niektórzy panowie w mieście lub niektórzy nauczyciele po wsiach zajmować, ale gdy ogół się nią trudnić będzie, może wywrzeć wielki wpływ na bogactwo w kraju i dobry byt ludu. Dla tego zwracamy uwagę na nowy rodzaj jedwabników, których chodowla jest łatwiejszą.

W ostatnich latach sprowadzono nowe jedwabniki z pólnocnych Chin do Europy. Gatunek ten zowie się w naukowym języku »bombyx cynthia. Pierwsze próby przedsięwzięto 1858 roku w Turynie i Paryżu, potem w Zurychu i Berlinie, które się jednak z początku nie udały, ponieważ nieznano sposobu życia tego zwierzątka; lecz w następnych latach powiodły się bardzo pomyślnie. Jedwabniki te nie żywią się liściem morwowem, ale żyją na drzewie, które dotąd u nas tylko gdzieniegdzie w ogrodach i parkach dla pięknego wzrostu sadzono, i zowie się bałwian gruczołowy (Aylanthus glandulosa, Götterbaum, Himmelsbaum), i dla tego też rodzaj tego jedwabnika zowiemy: jedwabnikiem bałwianowym. Tento gatunek obiecuje według doświadczeń potąd wykonanych nadzwyczajnie dla naszej okolicy korzyści a mianowicie:

1) Gdy jedwabniki morwowe tylko w ciepłych izbach chodowane być mogą, wychowują się jedwabniki bałwianowe na otwartem powietrzu na bałwianie.

2) Gdy tamte zbyt wiele opieki, pracy i zachodu wymagają, przeciwnie u tych ogranicza się cała praca na tem: ażeby wylęgłe z jaj gąsieniczki na drzewa posadzić, a po 40 dniach uprzędzione przez nie kokony na drzewach pozbierać.

3) Gdy jedwabniki morwowe tylko jeden zbiór w r. dają, to jedwabniki bałwianowe według dotychczasowych doświadczeń i w naszem podniebiu mogą dać rocznie 2 zbiory.

4) Bałwian gruczołowy rośnie i udaje się w naszem podniebiu bardzo dobrze; wprawdzie w ostrych zimach zmarzną czasem także roczne pędy,

jednakże to nie przeszkadza chodowli jego gąsienic, gdyż potem tem mocniej pędzi, a z czasem powinien on być sadzonym nie tylko dla ozdoby ogrodów, ale dla tego, iż jego liście dają pożywienie dla nowych jedwabników, które w przyszłości wyborną materyę do odzieży dostarczać nam mają. Bałwian udaje się w każdym gruncie a nawet w takim, gdzie akacya, jedno z najmniej wybrednych drzew naszych rość nie może; rośnie bowiem zarówno na skalistym, opoczystym, jakoteż piasczystym gruncie, owszem przyjmuje się i tam gdzie chwasty nie chcą się rodzić. Jest wielce użytecznym do pokrycia suchych piaskowych płaszczyzn, do założenia lasów na skalistych wzgórzach i do utwierdzenia brzegów rzecznych. Rośnie zaś tak szybko, jak żadne inne drzewo, i za nie wiele lat wydaje stosunkowo wielką ilość liści. Te własności bałwianu czynią go zdatnym do zaprowadzenia jego jedwabników w krótkim czasie i w naszej krainie.

Przez niektóre uwagi pism przyrodoznawczych naprowadzony zostałem na myśl, robienia już w tym roku choć małej próby z chodowaniem jedwabnika bałwianowego. Próba ta udała się zupełnie. Nietylko, że gąsienice mimo deszczu, burzy i zimna, 5 do 6 tygodni na drzewach w wolnem powietrzu wytrzymały, lecz zaprzędły się także na nich i wydały wyborne kokony.

Z tych kokonów dałem wylęgnąć się śliczne motyle, aby otrzymać jaja do drugiego chowu jeszcze w tymże roku nastąpić mającego, która czynność lubo najtrudniejsza przy chodowli jedwabnika bałwianowego, również doskonale się udała. Ten drugi chów będzie bez pochyby tą razą trudno ukończyć, ponieważ pora roku już za nadto postąpiła i liść z drzew zapewne prędzej opadnie, nim się gąsienice zaprzęść zdołają. Dla tego potrzeba pierwszy chów prędzej zaczynać, niż się do tego roku stało, chcąc mieć dwa zbiory; atoli byłoby może korzystniej poprzestać na jednym zbiorze, któryby tem obfitszym był.

Co się tyczy kokonów i wyrabianych z nich materyi, o tem chcę jeszcze powiedzieć: Kokony kształtu łuski migdałowej, mają niemal tę samą wagę, jako kokony jedwabnika morwowego, lecz nie są jak te zupełnie zawartemi, ale mają na jednym końcu otwór, tak że na tym otworze nitki jedwabne niby urznięte być się zdawają, co jednak nie jest w rzeczywistości, gdyż nitki przy otworze tylko same w siebie się zbiegają. Do niedawna nie było można rozwinąć czyli rozprząść kokony w całą nić, ale musiało się z nimi jak z jedwabem floretowym lub ze lnem postępować. Zeszłej zimy udało się jednak francuskiemu lekarzowi Drowi Forgemol wynaleść sposób, za pomocą którego i takie otwarte kokony odwinąć można, przezco wartość materyi, sporządzonej z tech kokonów znacznie się podniosła. Sposób odwijania kokonów nie zależy w niczem innem, jak żeby je w czterech kolejno zawsze więcej mydła zawierających wodach warzono, potem je na krótki czas do wody włożono, w której potaż rozpuszczono, i takowe następnie gdy dosyć uschły odwijano.

Nowa materya jedwabna, materyą bałwianną albo cyntyaną zwana, jest prawie tak delikatna jak zwyczajny jedwab, lecz daleko trwalszą. Już w r. 1802 pisał o tem Atkinson z Indyi do botanika Roxburgha: »Życie osoby wystarcza rzadko do tego, aby zużyć suknią z takiej tkaniny, tak że jedna i ta sama materya często od matki na córkę przechodzi.»

Gdyż nowe jedwabniki na otwartem powietrzu chodują się, a praca przy pielęgnowaniu ich nader jest małą, przeto będą też nowe materye daleko tańsze, niż zwyczajne materye jedwabne. Dotąd jednak nie można jeszcze oznaczyć z pewnością ceny nowej materyi jedwabnej; w Paryżu płacono funt takowej nim jeszcze sposób odwijania wynaleziono, po 1 złr. 60 kr.

Co się dalej tyczy kosztów założenia plantacyj bałwianowych, kosztów pracy przy chowie i dochodów z niej, to podług dotychczasowych doświadczeń udzielić mogę, co następuje:

Drzewo bałwian sadzi się na polach i pagórkach, na których ledwie chuda trawa rośnie; dla tego można też mórg takiego złego pola najwyżej na 50 złr. rachować. Za drzewka i sadzenie można znowu najwięcej 50 złr. rachować, tak że w całości kapitał nakładowy, przy obsadzeniu jednego morga roli bałwianami, najwięcej 100 złr. wynosić może.

Skoro zaś plantacya bałwianowa należycie wzrośnie, można na jednym morgu milion gąsienic pielęgnować. Prace około tego zależą tylko w sadzaniu młodych gąsieniczek na drzewa i zbieraniu kokonów; te roboty można, rachując wysoko, według zwyczajnej u nas płacy dziennej za 80 złr. wykonać.

Kiedy dalej cenę , która się dopiero później z pewnością oznaczyć daje, tylko z ceną dzisiejszą bawełny, więc w zbliżeniu na 1 złr. 60 kr. za funt obrachujemy, to wypada, zważywszy że na jednym morgu milion kokonów wypielęgnować można, które 3 cetnary jedwabiu wydają, po odbiciu wydatków na robotę, czystego dochodu w sumie 400 złr. z jednego tylko morgu złej roli; zaprawdę dochód, jakiego ani na najlepszej roli z żadnego innego płodu uzyskać nie można.

Skoro się ta nowa gałęź przemysłu w całej środkowej Europie rozszerzy i zupełnie się rozwinie, będzie pielęgnowacz bałwianów na mniejszym dochodzie musiał poprzestać, gdyż ceny przez współubieganie się zniżone być muszą; to nie może jednakowoż przed 20 do 30 laty nastąpić, ponieważ wprzód tysiące morgów bałwianami zasadzone być muszą. Jeżeliby potem cena materyi bałwianowej

aż do zwyczajnej ceny bawełny, jaka była przed wojną amerykańską spadła a pielęgnowaczby przy tem obstał, to nie podpada żadnej wątpliwości, żeby przez to bawełna całkiem wydaloną została. Owszem wielkiem jest prawdopodobieństwem, żeby materya bałwianowa nie tylko niedostatkowi zwyczajnego jedwabiu, jaki wskutek grasującej choroby jedwabników czuć się daje, zaradziła i bawełnę niepotrzebną uczyniła, lecz żeby częścią i miejsce wełny i lnu zastąpiła, a dla tego równie jak w Chinach pospolitą materyą do sporządzania odzieży, szczególnie dla stanu średniego i warstw uboższych się stała; lubo tyle fantazyi nie posiadamy, ile ów francuski dziennikarz, który powiada:

»Aby doniosłość i wielkość takiej zmiany dobrze zrozumieć, potrzeba sobie tylko przypomnieć, że Anglia sama, bez Niemiec, Francyi, Szwajcaryi, Niżoziemi itp. z Stanów Zjednoczonych corocznie więcej jak za 400 milionów franków bawełny zakupuje, aby ją jako tkaninę w handel wprowadzić. To byłby, powiedziawszy nawiasem, zapewne podziwienia godny skutek, gdyby to nowe, do Europy wprowadzone zwierzątko, przemysłowe i kupieckie panowanie Anglii nadwerężyć i łańcuchy trzech milionów niewolników w Stanach zjednoczonych pokruszyć miało.«

Dla powodzenia narodowego ojczyzny naszej byłoby to istotnie niezmierną korzyścią, gdybyśmy w stanie byli oszczędzić przez chów tego owadka zgoła 40—50 milionów zlr. które corocznie za bawełnę do zjednoczonych stanów Amerykańskich wysyłamy. A mianowicie teraz nadeszła stósowna pora dla przyswojenia (aklimazytowania) nowego jedwabnika, gdyż wojna amerykańska niewątpliwie jeszcze długo trwać a cena bawełny jeszcze dłuższy czas w obecnej wysokości utrzymywać się będzie. Gdyż Austrya w przecięciu 900,000 cent. bawełny rocznie sprowadza i za takową do 150 milionów zlr wydaje, przeto jestto widoczna, że pod temi warunkami przemysł bawełniczy utrzymać się nie będzie mógł. Nim jednak bawełnę przez nową materyą jedwabną wypędzimy, musimy wprzód 2 do 300,000 morgów albo 20 do 30 mil kwadr. bałwianami zasadzić. Chwyćmy się więc tej nowej gałęzi przemysłu z całą usilnością i gorliwością, zacznijmy i my sądzenie bałwianu, abyśmy za Francyą, Szwajcaryą, Włochami, Holandyą, Belgią a nawet za Rosyą nie pozostali!

Przeto też korzystam z tej sposobności, by wezwać w szczególności nauczycieli, aby ludowi dali przykład i uprawę bałwian zaczęli. Niechajby przyszłej wiosny przynajmniej mały początek uczynili, choć małą grzędkę nasieniem bałwianowem obsiali lub kilka drzewek zasadzili, ażeby się sami przekonali, iż bałwian u nas wybornie się udaje, i że pielęgnowanie jego gąsienicy w wolnem powietrzu wyśmienicie się darzy. Powtarzam raz jeszcze: bałwian nie wymaga dobrej roli, owszem on na najgorszej poprzestaje. Sadźcie go tedy na płonnych; kamienistych miejscach, gdzie dotąd zaledwie tarnki, leszczyna, albo jałowiec rosły; sadźcie go na suchych, chudych pastwiskach! Trawa tam potem lepiej będzie rosła, a wasze krowy będą się tam i nadal paść mogły; bałwianowi nie będzie to przeszkadzać, gdyż krowy jego liścia nie jedzą. I zajęcy niepotrzeba się wam obawiać, bo kora bałwianu nie przypada im do smaku.

Atoli nie chcę wam przezto koniecznie odradzać sadzenia drzewa morwowego. Ponieważ i to drzewo w lepszej ziemi i na wyżej położonych, od silnych mrozów zasłonionych miejscach dobrze się u nas udaje, a kto nie żałuje większych zabiegów i pracy, może także i z pielęgnowania jego gąsienicy znakomity mieć zysk; przeto radziłbym wam, żebyście oba drzewa jedwabne sadzili: Morwy sadźcie w ogrodach w lepszym gruncie, szczególniej na wyżynach i pagórkach; bałwianom wykażcie natomiast miejsca złe, jałowe, skaliste, w których nic rość nie chce, bo one z tych kontente zupełnie. Po kilku latach pokaże się zapewne, jeżli oba sposoby pielęgnowania jedwabnictwa obok siebie się ostoją, albo jeźli jedwabnik morwowy mimo znacznej pracy, jaką zadawa, sam się utrzyma, lub co mi się prawdopodobniejszem wydaje, jeżeli gąsienica bałwianowa właśnie a szczególnie dla tego, że jej pielęgnowanie prawie żadnej pracy niewymaga, zwycieztwo odniesie.

Nie dajcie się tedy temi artykułami wstrzymać od sadzenia morwy, lecz udzielcie także bałwianowi na waszych polach niektórych kawałków ziemi! Ktoby z was nieco więcej o pielęgnowaniu jedwabnika bałwianowego, albo o sposobie sadzenia bałwianu chciał się dowiedzieć, temu chętnie, o ile jestem w stanie, objaśnienia udzielę. Zresztą niepotrzeba do tego żadnych osobliwych przygotowań, gdyż całe to pielęgnowanie tak jest proste, że je każdy sam łatwo potrafi.

W końcu wynurzam nadzieję, że czekać zapewne niebędziemy, by nas inne kraje nowym jedwabiem i materyą z niego zaopatrzyły, lecz że sobie go sami wkrótce wyrobimy! Oskar Źlik.

Rozmaitości.

Jak wytępić glisty w ogrodach. Ażeby glisty po ogrodach wytępić, dobrzs jest polać ziemię wodą, w której nieco soli rozpuszczono. Srodek ten odkryto przypadkiem; kupiec pewien w Valenciennes kazał wybrać miechy od soli i wodę do tego użytą, ponieważ wiedział, że sól w małych częściach dobrym jest nawozem, wylać na ogród. Po kilku minutach powychodziły na wierzch glisty w wielkiej ilości i zaraz pozdychały.

Jak jaja daleko przewozić lub długo

zachować. Ci, którzy jaja do Anglii przewożą dokąd ich przeszło tysiąc milionów rocznie z lądu przeaylają, zanurzają je w ciepłą wodę, w której pewną ilość gumy arabskiej rozpuszczono, i posypują je potem natychmiast palonym, miałko tłuczonym, dobrze przesianym gipsem. Ususzywszy je, zachowują je w suchych lokajach lub pakują do przesyłek. Sposób ten, wzmacniający łupinę jaja, czyni je zdolnemi do dłuższego przechowania.

Ile funt koniczyny zawiera ziarnek wyrachował pewien gospodarz w Szląsku. W funcie czerwonej koniczyny mieści się ziarnek około 288,000. Przy sianiu pada z 1. 50, z 2 zaś około 100 ziarnek na stopę kwadr.

Srodek, ażeby piwo beczką nie trąciło. Garść kłosów pszenicy, w kiść związana, wpuszcza się otworem beczki i zawiesza w niej, w skutek czego piwo beczką trącić przestanie.

Aby kwiaty bujniej, kraśniej kwitły, znaleziono, że kadzenie raz na dzień trochą rozpuszczonego ciepłego amonjaku na rozegrzane żelazo, w oranżeryach i cieplarniach, nad wyraz służy na rozwój roślinności.

Moszcz czyli sok jabłczany posiada ten szacowny przymiot, iż utrwala barwy na bawełnianych materyach, nie naruszając im w niczem czystości koloru. W mieście Manchester zrobiono niedawno to spostrzeżenie i zaraz je do użytku zastósowano.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 17. Listopada. — Na targi nasze w początku zeszłego tygodnia mało przywieziono zboża, w końcu przecie tygodnia zwiększyły się dowozy. Szczególniej poszukiwano żyto na wysyłkę koleją żelazną, na co szczególniej wpłynęło zniżenie cen od przewozu. Ceny w skutek tego dobrze się trzymały i płacono za żyto ciężkie 44—45 tal., lekkie 41—42½ tal.; pszenicę piękną 65—66 tal., średnią 61—63 tal., poślednią 55—57 tal.; jęczmień 35—40 tal.; owies 19—22 tal.; tatarka 33 36 tal.; groch wrzący 44—46 tal., na paszę 41 do 42 tal.; 8⅚—10½ tal.

Mąka bez zmiany, pszenna Nr. 0 5⅓ tal., Nr. 0 i 1 5 tal., rzanna Nr. 0 4⅙ tal., Nr. 0 i 1 3⅚ tal. za cetnar bez podatku.

Tranzakcye terminowe nie ożywione, kursa małozmienne. Ofert nie było. Okowita w pierwszych dniach pożądaną była i płacono za nią lepiej. Nie długo atoli to trwało, bo w połowie tygodnia mniej na nią było ochoty i w końcu tygodnia zniżyły się ceny. Wywóz okowity był mierny, większą część złożono na składach. Nieco odeszło okowity koleją żelazną.

Gdańsk, 15. Listopada. — Pogoda stale sucha i piękna. Dziś mieliśmy 5 stopni mrozu. Wiatr wschodnio-południowy.

W Anglii tranzakcye zbożowe w tym tygodniu znów się pogorszyły; pokup był bardzo ograniczony i ceny słabły. Znaczne zasoby targowe, powiększone przez nowy ogromny dowóz zagraniczny, musiały koniecznie ciążyć na tranzakcyach, zmniejszyć chęć do zawierania interesów i spowodować cofnięcie się cen o 1 a w niektórych sprzedażach o 2 szyl. na kwarterze. Zboża krajowego było mało na targach, powiększej części podrzędnej kondycyi i tylko z ustępstwem 2 szyl. na kwarterze lokowanem być mogło. Ceny w Anglii są teraz przecięciowo niższe od cen portów Baltyku a nawet Ameryki i importerowie ztąd bywają narażeni na znaczne straty.

We Francyi ceny zeszłego tygodnia z małoznacznemi fluktuacyami dobrze się utrzymały a nawet na wielu placach wzmocniły. Nadzieja na nową baissę jest wprawdzie dość powszechną i paraliżuje tranzakcye, lecz z drugiej strony targi są mało zasilane produktami krajowemi i właściciele tylko z trudnością do nowych ustępstw się skłaniają. Ztąd przy mało ożywionych targach ceny podnoszą się lub spadają w miarę większego lub mniejszego dowozu.

Na naszym placu mało zawarto interesów a lubo sprzedający zeszłotygodniowe zniżenie cen powszechnie przyjęli, nie obudziło się jednakże więcej chęci do kupna. Pszenica wszystkich gatunków była zaniedbaną i tendencya do dalszego obniżenia cen powszechną.

Żyto i groch w drugiej połowie tygodnia miały znów nieco lepszy odbyt i ceny w stosunku do cen poniedziałkowych cokolwiek się wzmocniły.

Żyto z odstawą na wiosnę sprzedano na konsument po 310 guld. łaszt z wagą 125 funt.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 60,000, żyta 13,200, jęczmienia 1380, grochu 7200, rzepaku 1620, siemienia lnianego 2580.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	80/2—81/4	2	18	4	2	20	10
»	82/16—83/27	2	20	—	2	23	4
»	84/18—85/20	2	21	8	2	25	—
»	86—87/2	2	24	7	2	25	10
»	87/23—89/26	2	26	8	3	—	—
Wszystkie sprzedaże na 85 funt. celnych pro szefel.							
Żyto	81/25	1	23	—	1	25	6
Jęczmień		1	11	—	1	18	6
Groch		1	22	—	1	23	6
Rzepak		3	23	4	3	26	10
Siemie lniane		2	21	8	2	26	8

Toruń przebyło od 8. do 15. Listopada: pszenicy 112 ł., żyta 30½ ł. Belek sosnowych i okrąglaków 20,318 sztuk. Belek dębowych 6611 sztuk. Bali 30 łaszt.

Kursa zamian: Londyn 6. 20½.— Amsterdam 143.

Aleksander Makowski et Comp.